Cena 4 złote

WIEŚ WIELKOPOLSKA

CZASOPISMO ROLNICZE POŚWIĘCONE ORGANIZACJI WSI I PRODUKCJI ROLNEJ

NR 17 Poznań, 18 sierpnia 1946 ROK II

Organizacja akcji kwaszenia pasz

Jak dowiadujemy się, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało specjalne kredyty na popieranie akcji kwaszenia pasz. Przewidziane są pożyczki i zapomogi na budowę zbiorników, form do budowy, na zakładanie stacyj parowania i budowę skrzyń do parowania ziemniaków. Akcję Ministerstwa należy przyjąć z uznaniem. Kwaszonkarstwo, oparte na właściwych metodach kwaszenia, jak i związane z tym budownictwo silosowe, rozwijać się zaczęło w ostatnich latach przed wojną. Pokaźny dorobek ma Wielkopolska oraz wojew. lubelskie. Na podstawie mego udziału w pracach w zakresie kwaszonkarstwa w obu województwach, oraz na podstawie obserwacyj jakie poczyniłem zagranicą, pragnąłbym podzielić się uwagami co do wytycznych w organizacji tej akcji.

Zanim przystąpimy do budowy silosów, musimy zdać sobie sprawę co będziemy kwasić. Okres jesieni jest podstawowym okresem gromadzenia pasz do kwaszenia. Na ten okres należy przygotować cały szereg pasz z poplonów ścierniskowych i śródplonów. Plantacje buraków cukrowych dostarczają nam dużo liści i wytłoków. Ziemniaki uparowane i zakwaszone jako same lub z dodatkiem innych okopowych względnie z lucerną — dają nam cenną rezerwę paszową na okres lata, aż do nowych ziemniaków włącznie.

W okresie późnej wiosny, wczesnego lata, jak i w ciągu całego okresu letniego do jesieni, rolnik może kwasić nie tylko międzyplony ozime, ale i mieszanki zasiane w różnych odstępach czasu. Kwasić też może słonecznik, kukurydzę pastewną, słodki łubin, lucernę, koniczynę i odpadki ziemniaków, które pozostały po przebraniu. Jak widzimy, trzeba rozpocząć od odpowiednio rozłożonej produkcji pasz, bo one decydują o produkcji kwaszonek i budowie silosów.

Najlepszą usługę w propagowaniu kwaszenia pasz oddaje udana kwaszonka. Z tego też względu pierwsze kwaszonki powinny być przygotowane z całą starannością. Kwaszonka nie udana nie tylko marnuje sam materiał kwaszonkowy, ale również zniechęca rolników do produkowania tego rodzaju paszy. Przy odpowiednio wykonanych pracach przy budowie zbiornika, gdy materiał kwaszonkowy jest właściwie przygotowany i zakwaszony — można być pewnym, że kwaszenie znajdzie wielu zwolenników, bo najlepszą opinię wydaje dobra kwaszonka. Dlatego w pierwszym roku organizacji tej akcji należy spośród rolników dobrać taki zespół, któremu można zaufać, że wszelkie prace około budowy zbiorników i kwaszenia wykona prawidłowo.

Przede wszystkim mam tu na myśli gospodarstwa przykładowe, powiatowe szkoły rolnicze i gęstą sieć gminnych szkół rolniczych.

Na początek należy wybrać możliwie najprostszy, najtańszy, i najłatwiejszy w budowie typ zbiornika, względnie najodpowiedniejsze pomieszczenie zastępcze — jakim będzie odpowiednio przygotowany dół w ziemi. Również na początek dobrać najtańsze i najprostsze metody parowania, jak: skrzynia — parnik lub skrzynia na wozie. Zwiedzanie prawidłowo zbudowanych i budujących się silosów przeprowadzić w okresie letnim. W tym czasie przeprowadzić też pokazowe spasanie kwaszonek ziemniaczanych, gdyż w okresie letnim gospodarstwa rolne mają największy brak ziemniaków. W zimie można organizować pokazy przygotowania kwaszonek, w których osobny dział zajmują kwaszonki z parowanych ziemniaków, przy czym każda kwaszonka powinna mieć analizę na zawartość PH i ilość poszczególnych kwasów oraz ewent. na ilość składników odżywczych. Pokazy kwaszonek, form do budowy zbiorników a nawet budowę zbiornika — można zorganizować przy okazji wystaw rolniczych. Wtedy także można zademonstrować rozmaite systemy parowania ziemniaków, przeznaczonych na kwaszonkę. Dobrym czynnikiem propagandowym mogą być doświadczenia porównawcze przy żywieniu świń, gdzie najlepiej da się wykazać cyfrowo, że ziemniaki parowane i kwaszone:

1) nie ustępują świeżo parowanym,
2) w mieszankach z innymi okopowymi paszami zielonymi mogą uzupełnić niedobór ziemniaków.

Nie mniej ważną rzeczą jest, biorąc pod uwagę wydatki pieniężne, związane z kwaszeniem — podkreślenie możności osiągnięcia korzyści takich, jak fakt, że koszta budowy zbiornika amortyzują się w ciągu 1—2 lat, że przy kwaszeniu ziemniaków nie traci się tłuszczotwórczej mączki, że oszczędza się na opale, gniciu i robociźnie.

Dużą pomocą mogą być broszury i ulotki (dotychczas brak ich) lub czasopisma rolnicze, które, zapoznając z dorobkiem pracy terenowej, będą zawierać przepisy i plany budowy różnych typów zbiorników, z podaniem kosztorysów. W związku z tym należałoby — zależnie od wielkości gospodarstw — ustalić typy zbiorników, uwzględniając wykorzystanie miejscowego materiału budowlanego, jak: drzewo. klinkier, żwir itp.

Propagandę budowy zbiorników należy przeprowadzić w okresie zimowym, aby pokazy odbywały się w okresie od

mają do żniw włącznie. O ile w początkach akcji kwaszenia parowanych ziemniaków wykorzystuje się najprostsze metody parowania, to w latach następnych należy liczyć się z tym, że mogą one być niewystarczające. W tych wypadkach należy pomyśleć o zakupie przewoźnej stacji do parowania ziemniaków, która obsłuży najodleglejsze zakątki. Ponieważ nabycie przewoźnej stacji parowania łączy się z wydatkiem 5 do 8 tys. zł (ceny z przed 1939 r.) dlatego zaleca się zorganizowanie wspólnego zakupu przez utworzenie spółki. Pierwsze stacje do parowania ziemniaków sprowadza autor do Nowego Tomyśla w roku 1937, a w latach 1942—43 sprowadza dla Lubelskiej Izby Rolniczej 23 przewoźne stacje parowania, oraz pierwszą spółkę parowania organizuje równocześnie ze spółką maszynową we wsi Strzyżewice pod Lublinem. Przewoźne stacje parowania okazały się w praktyce wyśmienite.

Należy jednak wyrazić życzenia pod adresem naszego przemysłu, aby opracował i wyprodukował tani typ przewoźnego parnika. Bardzo dobrze wypadły początki realizacji tego przedsięwzięcia w fabryce maszyn rolniczych „Plon" w Lublinie i należy mieć nadzieję, że na naszym rynku w niedługim czasie ujrzymy własny typ przewoźnej stacji parowania. Ważną sprawą jest, aby organizacje rolnicze zajęły się zarejestrowaniem i zabezpieczeniem drewnianych i żelaznych form do budowy silosów, jak i pozostawionych przez okupanta przewoźnych stacyj parowania. Po przeprowadzeniu renowacji należałoby je oddać do ogólnego użytku.

Pomoc finansowa ze strony państwa powinna być udzielana w tych wypadkach, gdy miejscowy zespół rolników nie zdoła pokryć kosztów, związanych z zapoczątkowaniem akcji kwaszenia pasz. Udzielanie pomocy finansowej powinno pójść w kierunku:

1. premiowania zbiorników, których budowa odpowiada właściwemu celowi,
2. współudział w kosztach budowy form silosowych, skrzyń na wozach, skrzyń parników, oraz przewoźnych stacyj parowania,
3. częściowe pokrycie kosztów dokonanych analiz kwaszonek.

Powiatowa organizacja rolnicza powinna przeszkolić zastęp murarzy, wykwalifikowanych w zakresie budowy silosów, zainteresować miejscowe przedsiębiorstwa budowlane budową zbiorników i form do budowy. Niektóre powiatowe organizacje rolnicze wywiązały się z tego doskonale. Należy przypomnieć, że po kursie kwaszenia pasz, zorganizowanym w 1938 r. przez Lubelską Izbę Rolniczą — w Szkole Rolniczej w Krasnymstawie warsztaty stolarskie tej szkoły przystąpiły do wyrobu form silosowych dla całego wojew. lubelskiego. Warsztaty fabryki maszyn i narzędzi rolniczych firmy Nitsche w Nowym Tomyślu wykonały w latach 1936—1939 przeszło 200 form dla szeregu organizacji rolniczych. W r. 1943 Lubelska Izba Rolnicza uruchomiła w Lublinie warsztaty do budowy form silosowych. Zaopatrzono w nie szereg gmin. Poza tym sprowadzono z zagranicy formy żelazne do budowy betonowych okrągłych silosów.

Każdego roku już wczesną wiosną należy przeprowadzić ankiety wśród rolników celem ustalenia, którzy spośród nich będą budować zbiorniki. Na podstawie list zająć się opracowaniem typów i wymiarów zbiornika, ułatwić dostawę dobrego i taniego materiału budowlanego oraz przydzielić murarza, obznajmionego z budową zbiorników. Również na podstawie list rolników budujących silosy, należy ustalić terminy budowy.

O każdym terminie i miejscu budowy zawiadomić powiatową organizację rolniczą, która ze swej strony zajmie się zorganizowaniem pokazowego kursu budowy.

Do sierpnia każdego roku powinny być ułożone listy rolników, zgłaszających się do parowania ziemniaków. W tym celu trzeba zawczasu poinformować lokalne komórki organizacyj rolniczych o rozmieszczeniu poszczególnych systemów parowania w powiecie. Podać więc należy siedziby stałych stacyj parowania, skrzyń na wozach i skrzyń parników. W podobny sposób organizowany jest plan parowania w okresie wiosennym, w którym to czasie mogą być parowane odpadki z przebranych ziemniaków.

Postępujący rozwój kwaszenia pasz z każdym rokiem zatacza coraz szersze kręgi, bogacąc doświadczenie rolników i ugruntowując znacznie kwaszonkarstwa w żywieniu inwentarza. Niezmiernie ciekawy i ogromnie ważny dla całego rolnictwa materiał, stworzył nowy warsztat pracy dla naszej wiedzy rolniczej i osobny dział w fachowej literaturze rolniczej, omawiającej żywienie inwentarza. Zasadniczo praca ta skupiła się w kierunku rozwiązania trzech grup zagadnień:

1. odpowiedni dobór i produkcja materiału do kwaszenia,
2. udoskonalenia techniki kwaszenia,
3. żywienie kwaszonkami oraz ich wartość odżywcza.

Każde z tych zagadnień zawiera jeszcze wiele odrębnych tematów. Na tym wspólnym odcinku praca rolnika, murarza, budowniczego oraz zakładów naukowo-rolniczych może stworzyć szereg nowych i pożytecznych wartości.

Jak praktycznie rozwiązać poszczególne zagadnienia, poruszone w artykule, podałem w artykułach we „Wsi Wielkopolskiej" w roku 1945 w numerach: 6, 8, 9, 11 i w roku 1946 w numerach: 2, 8, 9, 14 i 15.

Brakujące numery nabyć można w Administracji „Wsi Wielkopolskiej" Poznań, ul. Grottgera 4.

Inż. K. Jankiewicz

Kredyty inwestycyjne na produkcję zwierzęcą i budowę silosów

Zostały uruchomione dalsze rolnicze kredyty inwestycyjne II-kwartału a mianowicie:

1.	na	podniesienie	hodowli	bydła	zł 40.000.000,—
2.	„	„	„	trzody	„ 15.000.000,—
3.	„	„	„	owiec	„ 4.000.000,—
4.	„	„	„	drobiu	„ 2.000.000,—
5.	„	„	„	pszczół	„ 7.000.000,—
6.	„	„	„	ryb	„ 2.000.000,—
7.	„	„	„	zwierząt futerk.	„ 1.000.000,—
8.	„	„	„	jedwabników	„ 1.500.000,—
9.	„	budowę silosów			„ 1.500.000,—
				Razem	zł 74.000.000,—

Zatym rolnicy mogą składać już podania do Państwowego Banku Rolnego na ręce Powiatowych Komisyj powołanych do opiniowania wniosków kedytowych. Komisja ta składa się z przedstawiciela Powiatowego Biura Rolnego, Związku Samopomocy Chłopskiej i instytucji pośredniczącej w wprowadzaniu kredytów (w Komunalnej Kasie Oszczędnościowej).

Spłata 3-letnia w półrocznych ratach, przy czym może być zastosowana półroczna karencja i odroczenie terminu płatności na dalsze pół roku. Oprocentowanie wynosi 6½% w stosunku rocznym, odsetki płatne z góry co pół roku, łącznie z zapadającą ratą. W wypadku karencji odsetki będą pobrane przy wypłacie pożyczki za cały okres odroczenia. Zabezpieczeniem są skrypty dłużne z wystawieniem pożyczkobiorcy, poręczone przez 2 osoby majątkowo odpowiedzialne.

Kredyty na podniesienie hodowli bydła, trzody i owiec przeznaczone są dla zakładów zootechnicznych (Izb Rolniczych), dla członków Związku Hodowców i dla drobnych rolników.

Kredyt na podniesienie hodowli drobiu udzielany będzie na budowę kurników, instalacyj zakładów wylęgowych, remonty pomieszczeń dla drobiu, zakup aparatów wylęgowych i urządzeń. Inwestorami są Izby Rolnicze.

Celem kredytów na podniesienie hodowli pszczół jest zakup roi pszczelich, pomocy handlowych i urządzeń pszczelarskich, zakup materiałów i maszyn do uruchomienia przetwórni sprzętu pszczelarskiego oraz przetwórstwa miodowego i woskowego. Z kredytów tych korzystać mogą spółdzielnie

pszczelarskie, członkowie Związków Pszczelarskich oraz hodowcy pszczół.

Z kredytów na podniesienie hodowli ryb korzystać mogą właściciele gospodarstw rybnych na cele budowy wylęgarni ryb łososiowych, odbudowy urządzeń stawowych, kupno zarybku, remont pstrągarni.

Kredyty na podniesienie hodowli zwierząt futerkowych dla ośrodka hodowli Izby Rolniczej w Sopocie przeznaczone są na remont urządzeń ferm i zakup materiału hodowlanego.

Kredyty na podniesienie hodowli jedwabników przeznaczone są na zakup sprzętu hodowlanego, urządzeń hodowli zbiorowych. Korzystać z tych kredytów mogą hodowcy jedwabnika.

Kredyty na budowę silosów przeznaczone są dla właścicieli gospodarstw na zakup form do budowy silosów, cementu i drzewa budowlanego.

Kredyty na podniesienie hodowli drobiu oraz zwierząt futerkowych przeznaczone są wyłącznie dla Izb Rolniczych.

Wychów jałowizny powyżej roku

W drugim roku życia młodzież słabiej się już rozwija, słabiej przyrasta i dlatego zapotrzebowanie białka i soli mineralnych w tym okresie czasu jest mniejsze, aniżeli w ciągu pierwszego roku. Zadaniem hodowcy będzie nie staranie o dostarczenie białka, ale przygotowanie tej młodzieży do pełnienia jej późniejszego zadania życiowego. Krowa jako zwierzę przeżuwające, przeznaczona jest niejako przez naturę do spożywania dużej ilości paszy objętościowej. Poza tym spędzać będzie dłuższe czasokresy na powietrzu, gdzie pogoda jest różnorodna, bywają długotrwałe pluchy, zimna, silne wiatry. Hodowca więc musi z jednej strony przyzwyczajać starszą młodzież bydlęcą do coraz wydatniejszego spożytkowywania pasz objętościowych, trudnostrawnych dla należytego rozbudowania przewodu pokarmowego, z drugiej zaś powinien zwierzęta hartować. Młodzież w drugim roku życia powinna przebywać jak najwięcej na powietrzu i to od wczesnej wiosny do późnej jesieni niezależnie od pogody. Pastwisko dla starszej młodzieży jest niezbędne i niczym nie zastąpione. Pomieszczenia dla starszej młodzieży mogą być chłodniejsze, przewiewniejsze. Należy przetrzymywać nie w ciasnych, dusznych stajniach, ale w budynkach, które są przestronne, gdzie okna będą stale otwarte, gdzie będzie dobra wentylacja. Chłód nie tyle szkodzi zdrowiu bydła ile ciasnota i duchota. W ciepłych budynkach młodzież nadmiernie wydelikaca się i później, gdy podrósłszy, zacznie być eksploatowaną w kierunku mlecznym, łatwo zapada na choroby płucne.

Po tych ogólnych rozważaniach podajemy kilka dawek pokarmowych, odpowiednich dla starszej jałowizny.

Dawki dla jałówek w wieku 12—18 miesięcy:

1. 3 kg siana koniczyny, 15 kg kiszonki z liści i dowolna ilość słomy jęczmiennej.
2. 3 kg średniego siana łąkowego, 20 kg wywaru, 10 kg kiszonki z kapusty pastewnej i słomy dowoli.
3. 2 kg średniego siana łąkowego, 10 kg kiszonki ze słonecznika, 10 kg buraków pastewnych, ½ kg śruty z łubinu słodkiego i słomy dowoli.

Dawki dla jałówek w wieku od 18 do 24 miesięcy:

1. 25 kg kapusty pastewnej, 5 kg buraków i słomy dowoli.
2. 1 kg plew koniczynnych, 25 kg buraków, 3 kg siana i słomy dowoli.
3. 25 kg kiszonki z liści, 1 kg siana i słomy dowoli.

Inż. A. Kwasieborski

ROLNICY! Zapisujcie córki i synów do szkół rolniczych. Na terenie województwa poznańskiego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych utrzymuje szkoły licealne: w Poznaniu, Środzie i Rokietnicy p. loco (żeńskie). Gimnazjalne rolnicze: w Lesznie i Taczanowicach. Gimnazjalne ogrodnicze: w Trzciance (pow. Nowy Tomyśl) i w Powierciu.

Ekonomiczne znaczenie szczeciny

Szczecina, z której wyrabia się różne szczotki i pendzle, oraz wielkie ma zastosowanie w obuwnictwie, uważaną być musi jako ważny i bardzo cenny uboczny produkt przy uboju świń. Wartość szczeciny ujęły różne badania i obliczenia statystyczne w dość ścisłych cyfrach i porównaniach. W pewnym takim porównaniu twierdzi autor niemiecki, że 7 kg szczeciny świńskiej, w stanie w jakim zużywa ją warsztat szewski do ręcznie szytego obuwia, równa się wartości 1 kg szczerego złota. Przy ustalaniu tej wartości brano pod uwagę szczecinę wyborową, grzbietową, pochodzącą z Chin i ze Syberii, uchodzącą za najlepszy towar na światowym rynku.

Obecnie trudno jest odnaleźć ścisłe dane z poszczególnych lat przedwojennych o produkcji, zużyciu krajowym i wywozie szczeciny poza granice Państwa Polskiego. W Małym Roczniku Statystycznym z roku 1939 znajduje się na stronie 179 tablica 19 Handel Polski notatka mówiąca, że w roku 1936 wywieziono do Anglii szczeciny świńskiej za 1,5 miliona zł, w roku 1937 za 2 miliony zł, a w roku 1938 za 1,9 miliona zł. W notatce tej nie podano niestety jaka ilość szczeciny została eksportowaną, ani też po jakiej cenie za jednostkę została sprzedaną. — Źródła niemieckie podają znowu, że w roku 1936 sprowadziła Rzesza Niemiecka szczeciny z

Chin	4852	kwintale
Rosji	2059	„
Anglii	408	„
Indii Brytyjskich	343	„
P O L S K I	310	„
Belgii	287	„
Japonii	266	„
innych krajów	591	„

czyli łącznie 906,6 ton za 4 943 000 marek. Źródło to nie podaje ceny zakupionego towaru w Polsce. Jednakże już te notatki dają nam pewien pogląd na ekonomiczne znaczenie szczeciny, która przeważnie ginie u nas bezpowrotnie.

Głównym dostawcą szczeciny w Polsce na rynek światowy było miasto Międzyrzecz w województwie lubelskim, gdzie kupiectwo żydowskie stworzyło specjalny przemysł skupu, sortowania i preparowania szczeciny, co się sowicie opłacało.

Zapotrzebowanie krajowe na szczecinę jest ogromne, bardzo poszukiwana jest szczecina zagraniczna specjalnie z Chin i Indii Brytyjskich jako towar bezkonkurencyjny. Szczecina pochodzenia krajowego jest mniej wartościową, gdyż pochodzi od rasowych świń, wysoko postawionej hodowli. Szczecina u świń rasowych zatraca swój pierwotny charakter ochrony ciała zwierzęcia przed różnymi wpływami i zmianami atmosferycznymi, wątleje przeto i staje się tym samem mniej wartościową. Mały odsetek towaru krajowego pochodzenia z dzików i starej krajowej rasy świń jest poszukiwany i ceniony, jednakże bardzo trudny do zdobycia. W każdym razie nie wolno tego surowca przy uboju trzody chlewnej marnować, przeciwnie zorganizować należy specjalną akcję, dążącą ze względów ekonomicznych do zbierania tego surowca. Inne kraje w pełni doceniają wartość szczeciny, a w Ameryce mimo dostatku wszelkich produktów, zorganizowano na wielką skalę urządzenia przy centralnych rzeźniach (Packing-houses) do sortowania i oczyszczania szczeciny.

Szczecina, są to długie, dość grube, zwykle bardzo rzadko rosnące włosy górne świń i dzików, a które rosną w kępkach po trzy sztuki. Na końcu każdy taki włos rozczepia się, co bardzo jest widocznym przy szczecinie z dzików. Im głębiej zachodzi to rozszczepienie, tym cenniejszym jest dla producentów pendzli dany gatunek szczeciny. Rozszczepienie poszczególnego włosa bywa na dwie, trzy i więcej części. W handlu uznaje się to rozszczepienie za stronę dodatnią, co podnosi wartość towaru. To rozszczepienie bowiem daje pendzlom miękkość i powoduje przy malowaniu rozciąganie farby i jej wygładzenie. Pendzle z takiej szczeciny są elastyczne to znaczy, że po nachyleniu szczeciny wraca ona zaraz do pierwotnego stanu.

Szczecina bez rozszczepionych końcy jest sztywną i szorstką, używaną do wyrobu szczotek do włosów i zębów i do czyszczenia ubrania czy obuwia. Między szczeciną górną, szczególniej u świń z porostem kędzierzawym, znajdują się wątlejsze, krótsze włosy. Przygotowanie surowca na towar rynkowy polega częściowo też na tym, by z długiej wierzchniej szczeciny wyczesać te krótsze wątłe włosy, które zużywają znów tapicerzy do wyścielania różnych mebli, poduszek samochodowych, chomontowych itp.

Szczecina powinna być sztywną, lecz, jak wyżej wspomniałem, również elastyczną. Z natury jest ona pochyloną a nie prostą. Ażeby ją wyprostować wiąże się szczecinę w większe pęczki, obwiązując pęczek bardzo silnie, a następnie gotuje się przez dwie godziny. Po wystudzeniu rozwiązuje się pęczki, suszy i sortuje szczecinę, która na skutek gotowania wyprostowała się. Wartość szczeciny uzależniona jest od sposobu jej zdobycia, długości, grubości i koloru. Największy popyt jest na szczecinę koloru popielatego i białego.

Szczecinę zdobywa się w trojaki sposób. Pierwszy sposób to strzyżenie szczeciny na grzbietach żywych zwierząt. Sposób to niewskazany, gdyż uzyskuje się tylko połowę długości szczeciny. Dalej szczecina strzyżona nie posiada u nasady cebulek włosowych, w tym wypadku „główką" zwanej. Te główki stawiają pewien opór przy wiązaniu szczeciny w pendzle i w szczotkach, przez co włos poszczególny nie wysuwa się i może być umocnionym w trzonku czy rączce. Fabrykanci radzą sobie ze szczeciną strzyżoną w ten sposób, że przysmalają na ogniu końce szczeciny, przez co powstaje na końcu każdego włoska szczeciny kuleczka, zastępująca cebulkę korzeniową.

Drugi sposób polega na wyrywaniu szczeciny z grzbietu zabitego zwierzęcia. W ten sposób zdobywa się najlepszy i najcenniejszy towar. Skoro wieprz został zarznięty wyskubuje się szczecinę z grzbietu, przed oparzeniem, specjalnymi szczypcami, kolejno raz przy razie kępkami i składa starannie na kupeczki. W ten sposób uzyskuje się poniekąd już towar sortowany równej długości. Jest to sposób bardzo mozolny, zabierający dużo czasu, można go przeto zastosować tylko przy uboju nielicznych sztuk. W rzeźniach, gdzie odbywa się ubój kilkudziesięciu sztuk dziennie, wyskubywanie szczeciny jest nie do pomyślenia, tym mniej możliwość zastosowania, brak tam czasu i odpowiednich ludzi.

Pozostaje jeszcze trzeci sposób, zbieranie szczeciny po oparzeniu i oskrobaniu ubitych wieprzy. Po oparzeniu i zdrapaniu wieprza leży szczecina w nieładzie, pomieszana krótka z długą, z grzbietów, boków i podbrzusza, trzeba ją wtedy różnymi sposobami sortować i układać. Ta „parzona szczecina" ma jednakże wymagane cebulki włosowe, a starannie sortowana jest pokupną przy względnie wysokiej cenie. W Ameryce, głównie w Chicago, gdzie biją dziennie tysiące wieprzy, odbywa się oparzanie i skrobanie drogą mechaniczną, tak że po kilku minutach cała procedura jest ukończoną, a szczecina wędruje automatycznie do specjalnych przedziałów do dalszej obróbki.

W naszych rzeźniach, lecz to w nielicznych, zbierają szczecinę do cebrów, w których myje się ją z wszelkich zanieczyszczeń. Po gruntownym oczyszczeniu i wypłukaniu wynoszą szczecinę na przewiewny ale nie słoneczny strych gdzie rozkładają w warstwie około 10 cm. Celem prędkiego wysuszenia przewraca się szczecinę kilka razy dziennie gęstymi widłami, nie grabiami. Na strychu nie powinno być ani siana, ani sieczki, gdyż takie zanieczyszczenie szczeciny nie łatwo da się usunąć, a obniża ogromnie wartość towaru. Po zupełnym wysuszeniu można szczecinę składać na większe kupki lub pakować do worków, lecz możliwie luźno nie ubijając. Niektóre rzeźnie założyły nawet specjalne roszarnie do suszenia szczeciny.

Ponieważ hodowla trzody chlewnej najprędzej odrodzi się w naszym kraju, pomyśleć też warto zawczasu o pewnej zbiorowej akcji, mającej na celu zbieranie, sortowanie i preparowanie szczeciny. Niech ten cenny surowiec nie ginie, a przyczyni się do ekonomicznego podniesienia kraju. Nie wyrzucajmy własnych walorów na śmietnik, sprowadzając ten sam surowiec z zagranicy. Pamiętajmy: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie". **J. B.**

Kontraktowanie plantacji pod uprawę rzepaku ozimego

Zrzeszenie Plantatorów Roślin Włóknistych i Oleistych przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, Al. Przyjaciół 5 przystępuje do kontraktowania plantacji pod uprawę rzepaku ozimego.

Plantatorzy, którzy zawrą umowę z wyżej wymienionym Zrzeszeniem otrzymają za każde 100 kg wyprodukowanego rzepaku ozimego o czystości nie mniejszej niż 94% — 4.650,— czyli równowartość 30 kg cukru, licząc po cenie hurtowej à zł 155,— przy czystości 93—88% — 4.300,— zł. tj. równowartość 27,75 kg cukru, przy czystości 87—80% — 3.800 zł tj. równowartość 24,5 kg. Wilgotność dostarczonych nasion nie może przekraczać 14%.

Zrzeszenie wypłaci Plantatorom po podpisaniu umowy tytułem zaliczki 3.000 zł w stosunku do 1 ha plantacji oraz na żądanie umożliwi im zakup 300 kg nawozów sztucznych oraz 20 kg nasion również w stosunku do 1 ha — po cenach kosztów własnych.

Po wiosennym skontrolowaniu stanu plantacji Zrzeszenie wypłaci plantatorom dalszą zaliczkę w kwocie potrzebnej do wyrównania zaliczek do sumy 25% wartości zakontraktowanego plonu.

Jako minimalny plon z 1 ha przyjmuje się 500 kg rzepaku ozimego średniej jakości.

Bliższe szczegóły warunków umowy zainteresowani mogą znaleźć w tekstach umów plantatorskich.

W akcji kontraktowania weźmie udział oprócz aparatu Zw. S. Chł. aparat Izb Rolniczych, Powiatowych Biur Rolnych, Inspektoraty Wydziału Przemysłowo-Rolnego, Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem".

Jak będzie wyglądała wieś na rozparcelowanych terenach?

Parcelacja została ukończona, otrzymaliśmy akty nadania ziemi. Zaczęliśmy gospodarować na swych działkach. Trzeba teraz rozplanować, zabudować i urządzić nową wieś. Trzeba zrobić to dobrze, aby nie powtórzyć dawnych błędów.

Do niedawna nie zwracano specjalnej uwagi na sposób rozplanowania parcelowanych terenów wiejskich. Poprostu dzielono dany teren na mniejsze lub większe działki, w zależności od przeznaczenia, a budynki powstawały przy drogach. W ten sposób tworzyła się wieś kolonijna, gdzie jedno gospodarstwo od drugiego było odległe o 100 i więcej metrów. Ta okoliczność, że każdy z rolników mieszkał w bezpośrednim sąsiedztwie swoich pól uprawnych, była jedyną bodajże dobrą stroną tego rodzaju parcelacji.

Praca rolnika nie polega jednak wyłącznie na dojeżdżaniu do pola. Przeciwnie, dojeżdżanie to stanowi tylko bardzo małą cząstkę tej różnorodnej i trudnej pracy. Trzeba więc było pomyśleć o ułatwieniu innych dziedzin pracy rolnika i o umożliwieniu mu życia w gromadzie, w środowisku wiejskim.

W wyniku rozważań, doświadczeń i prób przekonano się, że dużo lepiej pracuje się i mieszka w osiedlu wiejskim zwartym, pod warunkiem, że odległość do własnego pola nie jest większa od 1½ do 2 km. Łąki w niektórych wypadkach mogą leżeć nieco dalej. Oczywiście dla zapobieżenia pożarom odległości między domami muszą być takie, jakie przewiduje ustawa budowlana. Klęska pożarów dzisiaj zresztą jest mniej groźna, gdyż stosować musimy materiał ogniotrwały, choćby z powodu braku drzewa.

Jakie korzyści ma ten sposób zabudowania? Przede wszystkim możemy wybrać pod osiedle miejsce najzdrowsze i najlepiej zaopatrzone w wodę. Ma to wielkie znaczenie

zwłaszcza w terenach, gdzie o wodę trudno, a wykopanie studni połączone jest z dużymi kosztami, jak np. w powiecie międzychodzkim. Przy zabudowie zwartej wszyscy mieszkańcy mogą korzystać z tych dobrodziejstw, jakie dają urządzenia społeczno- kulturalne na wsi. Pomyślmy jakie odległości po nieurządzonych drogach w czasie słot jesiennych i zimowych muszą przebywać dzieci, dążące do szkoły we wsi kolonijnej. W osiedlu zwartym szkoła jest bliżej, a i sama droga, jako znacznie krótsza, może być łatwiej umocniona, okopana rowami, czy nawet wybrukowana. Pomyślmy o czytelni, o domu społecznym, o świetlicy, o przychodni zdrowia, o kąpielisku, o spółdzielni, o mleczarni, o straży pożarnej, o urządzeniach sportowych. Pomyślmy wreszcie o radiowęzłach, o elektryfikacji, o wodociągach i kanalizacji. Te rzeczy dzisiaj nie leżą już w sferze niedoścignionych marzeń.

Wszystkie te dobrodziejstwa dla mieszkańców wsi kolonijnej są albo wcale, albo bardzo trudno dostępne.

W osiedlu zwartym, oprócz wymienionych już, znajdą się inne jeszcze instytucje a więc kościół, zarząd gminy, poczta i telegraf, łaźnia, piekarnia, kasa pożyczkowa, targowisko i wiele innych, które trudno nawet wyliczyć. Znajdą się również drobni rzemieślnicy zawsze na wsi potrzebni.

Na zadrzewienie wiejskich osiedli zwracamy mniejszą uwagę niż w miastach, gdyż na wsi jest i tak dużo zieleni, potrzebnej dla zdrowia człowieka. Dążymy jednak do tego, aby zadrzewienie wsi, obok praktycznych celów i dochodowości wpłynęło również na piękny wygląd wsi.

Przed każdym domem przewidujemy kwietniki. W pobliżu zakładamy warzywnik, a sad wokół zabudowań. Sady sąsiadujących parcel stykają się ze sobą, tworząc jakby jeden wielki ogród we wsi po obu stronach drogi. Wyobrażamy sobie jak pięknie wygląda taka wieś wiosną, w okresie kwitnienia drzew owocowych.

W środku wsi, przy budynkach użyteczności publicznej zostawiamy miejsce na skwer, czy mały park, który w porze letniej stanowi przedłużenie świetlicy. Mogą się tam odbywać zebrania, zabawy, wreszcie skwer taki będzie miejscem wypoczynku przy miłej pogawędce sąsiedzkiej.

Jak widać, wiele było przyczyn, które skłoniły odpowiednie czynniki do przekonania się, że dawny system kolonijny, zapożyczony ongiś od Niemców nie jest odpowiedni dla wsi polskiej. System ten nie licuje nawet z charakterem narodu polskiego, który już w zamierzchłych czasach tworzył osiedla zwarte, podyktowane sposobem życia w uspołecznionej gromadzie.

Inż. arch. Stanisław Jakimowicz

O polskich gołębiach pocztowych

Gołębiarstwo pocztowe — ten miły sport — rozwinięty jest już u nas na wielką skalę. Garną się do niego nie tylko ludzie nauki, którzy badają ten zmysł, czy instynkt tajemnicy, zmuszający gołębia do powrotu do swego gniazda z odległości paruset kilometrów, lecz co jest tymbardziej pocieszającym — ludzie z ciężkiej pracy.

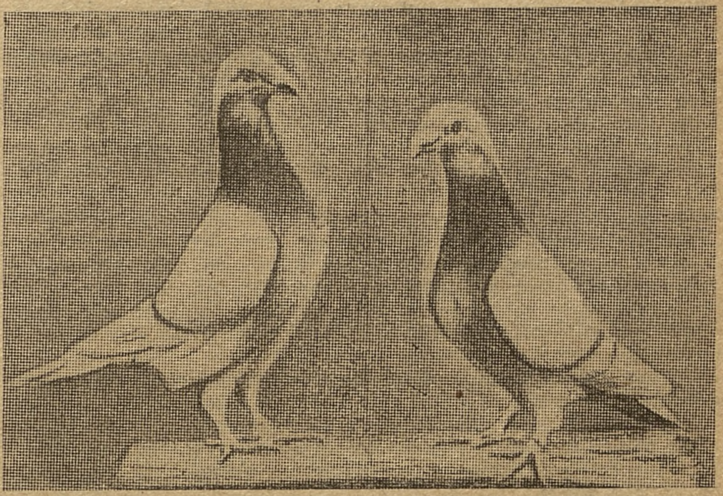
Robotnik po znojnym dniu z przyjemnością spieszy do gołębnika, karmi i poi swych wychowanków skrzydlatych, poświęcając im każdą wolną chwilę. A jakie emocje przeżywamy, obserwując powrót „pupilków" z lotu konkursowego. Hodowca, już tam w górze pod błękitami pozna swego gołębia, który kołuje lub też jak strzała pędzi do gniazda. Ileż to radości i wesela, gruchania, przymilania zapanuje w tym czasie między gromadką gołębi, które witają swego towarzysza po kilkunastogodzinnej nieobecności. Jakież to tajemnice gołąb opowiada o swych wrażeniach z trudnej podróży, gdy borykał się z burzą lub uciekał przed jastrzębiem. Te spostrzeżenia może wyczuć hodowca, który obserwuje życie tych miłych ptaków.

Gołąb pocztowy wróci do swego gołębnika, przelatując setki kilometrów, a nawet po kilku miesiącach przymusowej niewoli.

Polski gołąb pocztowy pochodzi z wykrzyżowanych gołębi pocztowych różnych ras, jakie znajdowały się na ziemiach polskich z chwilą powstania własnego państwa. Spośród bardzo licznych polskich gołębi rasowych wybija się polski gołąb pocztowy na pierwsze miejsce, a to z powodu swej nadzwyczajnej orientacji i pięknej budowy ciała.

Polski gołąb pocztowy posiada głowę średniej wielkości, która z dzióbem tworzy piękną linię łukową aż do potylicy. Dziób ma średniej długości, klinowaty i barwy paznokci. Oczy ma ciemno-kasztanowe, kogucie lub cytrynowe, otoczone brwią wąską i szarą. Skrzydła silne, a lotki szerokie. Nogi średnie, czerwone i nieopierzone. Ogon krótki i stosowny do całej budowy. Ogólna budowa ciała jest krótka, silna, o pięknych liniach. Widzi się bystre i mądre oczy, szeroką i dobrze rozwiniętą pierś i pewną ostrożność.

Polski gołąb pocztowy występuje w barwie niebieskiej, niebiesko-nakrapianej (te mają na skrzydłach po 2 czarne pasy (wiązania i przy końcu ogona czarną pręgę), ciemnej, czerwonej, czarnej, płowej (z pasami i bez), płowej czerwono-nakrapianej, białej i pstrej.



Jest to gołąb bardzo płodny i troskliwie wychowuje pisklęta. Pilnie trzyma się gołębnika, a sprzedany wraca do niego nawet po paru latach. Wytrwale i szybko lata, a wypuszczony z dalekiej odległości wraca szybko do swej siedziby. Chętnie żeruje po polach.Bardzo ostrożny i żywego temperamentu. Chętny bardzo do bójki. Spośród znanych gołębi najlepiej się orientuje, a specjalnie trenowany odbywa długie loty, dochodzące u nas ponad 1.000 km.

Polski gołąb pocztowy posiada na nodze aluminiową obrączkę ze znakami przynależności i właściciela.

Nie wolno tępić gołębi pocztowych, łapać i przytrzymywać, ani też zabijać i spożywać.

Ponieważ mamy u nas wiele lasów i olbrzymią ilość ptaków drapieżnych, jak jastrzębie itp., dość często zdarza się, że gołąb pocztowy skaleczony wpada do jakiegoś gospodarstwa, by się uchronić przed napastnikiem. Czasem zaś zlatuje, by w długiej podróży pożywić się lub zmuszony ulewą, by wypocząć — w tych wypadkach należy go chronić, nie zamykać, by mógł swobodnie odlecieć do właściciela.

Sama hodowla gołębi odciąga mężczyzn i młodzież od złych nawyknień, jak karczma, gry hazardowe itp., wiąże z domem i rodziną, powodując styczność z przyrodą, sprawia uciechy i niespodzianki, skupia ludzi najróżniejszych warstw towarzyskich w jedno ognisko przyjaciół.

„Dzicy" hodowcy nałogowo łapią w sieci gołębie pocztowe, sprzedając nieraz za grosze na jarmarkach i pozbawiając ich przedtem obrączek.

Gołąb pocztowy, sprzedany przez złodzieja, zwykle wróci do swego dawnego hodowcy, lecz bez obrączki rodowej nie przedstawia pełnej wartości.

Odczyty ujęte interesująco, wielce się przyczynią do rozpowszechnienia hodowli i tresury gołębi pocztowych, a szersze warstwy społeczeństwa naszego pouczy się, w jaki sposób należy obchodzić się z zabłąkanymi gołębiami pocztowymi, wzbudzi miłość do tych najszlachetniejszych gołębi i zachęci wielu do ofiarowania się Ojczyźnie przez hodowanie tych cennych ptaków.

Niechaj więc hodowla gołębi pocztowych stanie się obowiązkiem obywatelskim — narodowym każdego Polaka.

Władysław Chwałek

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku zbożowym

W ostatnim czasie ceny zboża wykazały stałą tendencję zniżkową. Silny i nagły spadek cen wywołał wśród rolników wielkie zaniepokojenie. Na tym tle wystąpił niezdrowy objaw rozsiewania panicznych pogłosek o rzekomej nadprodukcji zboża w kraju, o ogromnych transportach z zagranicy itp.

Pogłoski te są często rozsiewane przez spekulantów, którym zależy na obniżeniu cen zboża — chcą oni zboże tanie wykupić, by później podbić ceny i zapewnić sobie ogromne zyski. Należy stwierdzić, że na skutek dawania wiary tym pogłoskom oraz ulegania panicznym nastrojom, następuje sztuczne obniżenie cen zboża absolutnie nieumotywowane względami gospodarczymi.

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej zwraca się do wszystkich rolników zrzeszonych i niezrzeszonych z apelem, ażeby nie dopuścili do tego, by spekulant mógł dyktować ceny zboża.

Zarząd stwierdza równocześnie, że nie może być mowy w roku bieżącym o nadprodukcji zboża w Polsce, że cała produkcja krajowa zboża wraz z importem z zagranicy nie jest jeszcze w stanie całkowicie zaspokoić naszych potrzeb. Ponadto wiadomo, że rząd przygotowuje posunięcia, które dopuszczą do normalizacji stosunków na rynku zbożowym.

Według informacyj „Społem" żyto stare zakupuje się przez spółdzielnie w cenie od 750 zł za 1 q, a żyto nowe od 650 zł za 1 q.

Wobec tego, w zrozumieniu swego własnego interesu, każdy rolnik winien rozważnie i ze spokojem ocenić sytuację i nie dając wiary sprytnie rozsiewanym pogłoskom, nie dopuścić do sztucznej obniżki cen zboża.

Zniesienie zakazu wywozu ziemiopłodów z Ziem Odzyskanych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych — Departament Aprowizacji i Handlu Wydz. Org. Insp. i Kontroli — pismem z dnia 2 sierpnia 1946 r. L. dz. 5063/IV/46 potwierdza, że na mocy zarządzenia Ministra Ziem Odzyskanych znosi się z dniem 1 sierpnia 1946 r. zakaz wywozu wszelkich ziemiopłodów i ich przetworów z obszaru Ziem Odzyskanych na inne tereny państwa. Pełny tekst zarządzenia będzie dodatkowo przesłany.

O niniejszym zarządzeniu powiadomiono drogą urzędową wszystkie podległe komórki Aprowizacji i Handlu, inne zainteresowane urzędy w powiecie i instytucje gospodarcze oraz organa bezpieczeństwa (M. O. i UBP).

Nowe ceny za prace rolne

Na podstawie decyzji Centrali Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych z dniem 1 bm. weszła w życie nowa taryfa opłat za prace rolne. Obowiązuje ona za prace wykonane w czasie od 1 bm. i jest następująca: orka średnia — traktorem za 1 ha 900 zł, pługiem parowym 750 zł; koszenie zboża snopowiązałka traktorem za 1 ha 800 zł, zwykła żniwiarka 445 zł; za 1 godzinę pracy lokomobili 295 zł, za 1 godz. pracy lokomobili z młockarnią 375 zł, za 1 godz. pracy lokomobili z młockarnią i prasą bez drutu 420 zł, za 1 godz. pracy samego traktora 230 zł, za 1 godz. pracy silnikiem 8 KM 80 zł.

Stawka za inne prace rolne traktorami i maszynami rolniczymi przelicza się według dotychczasowych współczynników w stosunku do ceny 1 ha orki średniej traktora, która wynosi 900 zł..

Jakie zaległości w świadczeniach rzeczowych mają być ściągnięte

Minister Aprowizacji i Handlu podpisał w dniu 17 ub. m. zarządzenie w sprawie zaległości w obowiązkowych dostawach ziemiopłodów. Na podstawie tego zarządzenia wszystkie zaległości z tego tytułu za rok gospodarczy 1944/45 zostały umorzone całkowicie, a za rok 1945/46 mają być ściągnięte tylko zaległości w życie, pszenicy, jęczmieniu, owsie, ziemniakach oraz warzywach.

Umorzone zostały ponadto wszelkie zaległości z tego tytułu w odniesieniu do gospodarstw:

a) o powierzchni do 2ha,
b) powstałych przynajmniej w 50% z przydziałów w ziemi na podstawie reformy rolnej,
c) osadniczych na obszarze Ziem Odzyskanych,
d) użytkowanych przez repatriantów,
e) zniszczonych przynajmniej w 50% wskutek działań wojennych,
f) położonych na terenach tzw. „przyczółkowych",
g) resztówek należących do Zw. Samopomocy Chłopskiej,
h) należących do instytucyj społecznych i użyteczności publicznej,
i) należących do Centralnych Zarządów Przemysłowych (majątki fabryczne) oraz P. K. P.

Poza tym umorzone zostały wszystkie zaległości, o ile nie przekraczają w jednym gospodarstwie 100 kg żyta i 100 kg ziemniaków.

Zaległości powstałe w gospodarstwach od 2 ha do 10 ha za wyjątkiem warzyw zostaną ściągnięte przez Gminne Rady Narodowe na potrzeby gospodarcze, społeczne i oświatowe, a przede wszystkim na potrzeby siewne w zbożach ozimych, jarych i ziemniakach na rok 1946/47.

Zaległości z gospodarstw powyżej 10 ha oraz zaległości w warzywach będą ściągnięte przez Starostwa na potrzeby reglamentowanego wyżywienia ludności. Zaległości w zbożu mają być ściągnięte do 1 grudnia 1946 r., a w ziemniakach i warzywach do 1 listopada 1946 r.

Poszczególne rodzaje zbóż można zamieniać na żyto według relacji: 1 kg pszenicy = 1,8 kg żyta, 1 kg jęczmienia = 1 kg żyta, 1 kg owsa = 0,90 kg żyta.

Za ściągnięte świadczenia rzeczowe płaci się ceny urzędowe z r. 1945/46 bez premii towarowych i pieniężnych.

Na Ziemiach Odzyskanych ściąga się zaległości w świadczeniach rzeczowych żyta, pszenicy i ziemniaków wyłącznie od gospodarstw zagospodarowanych i użytkowanych przez samorząd lub państwo.

Zarządzenie powyższe weszło w życie z dniem 15 lipca 1946 r.

Skup rzepaku ozimego

Sekcja Włókienniczo-Olejarska Wydziału Przemysłowo-Rolnego Zw. Gosp. Spółdz. R. P. „Społem" w porozumieniu z Państwowym Zjednoczeniem Przemysłu Olejarskiego przystępuje do skupu nasion rzepaku ozimego.

Skup rozpocznie się w najbliższych dniach. Przeprowadzać go będą w terenie spółdzielnie. Warunki skupu ustalono następujące:
za 100 kg suchego rzepaku o czystości nie mniejszej niż 94% — 4.650 zł.
za 100 kg suchego rzepaku przy czystości 93—88% — 4.300 zł.
za 100 kg suchego rzepaku przy czystości 87—80% — 3.800 zł.

Wilgotność rzepaku nie może przekraczać w m-cach:
sierpień, wrzesień, październik — 14%,
listopad, grudzień — 13%,
od stycznia — 12%.

Zanieczyszczenia mineralne nie mogą przewyższać 2%.

Rzepaku o czystości niższej niż 80% spółdzielnie zakupywać nie będą.

Wobec konieczności zaopatrzenia naszego przemysłu olejarskiego w odpowiednią ilość surowców krajowych oraz wobec wysokich cen płaconych za czyste i suche nasiona — akcja ta posiada pierwszorzędne znaczenie zarówno dla przemysłu jak i dla rolnictwa.

Ku uwadze odbiorców koni z UNRRA

Konie z UNRRA powinny być zasadniczo oddane z parcianymi kantarkami (cygankami), w których przychodzą. Czasem jednakże konie (bywają nieoprzęgane i dzikie) liche kantarki porwą, nie daje to prawa reklamacji, lecz baczyć należy czy kantarki nie są usuwane ze łbów końskich masowo, przez czyjąś złą wolę.

Konie amerykańskie, które są w bardzo złych warunkach na okrętach przeważnie źle wentylowanych w czasie podróży, która trwa około 3 tygodni — przychodzą bardzo często chore; cieżej chore poddawane są leczeniu na bazie odbiorczej, co do koni chorujących na zołzy (masowo), pamiętać trzeba, aby ich nie brać do roboty zanim zołzy nie przejdą. Konie zołzujące należy na czas jakiś puścić na pastwisko, dopóki zupełnie nie wydobrzeją. I dopiero wtedy oprzęgać, względnie brać do roboty. Konie amerykańskie mimo dużej masy odznaczają się przeważnie dużym ruchem i wielką energią, a często przychodzą prosto z pastwiska zupełnie nie oprzęgane. To też oprzęgać je trzeba bardzo ostrożnie i umiejętnie, przy czym nie raz trzeba się zdobyć na dużą cierpliwość. Konie amerykańskie potraktowane odpowiednio, odrazu od początku, i wzięte do roboty w dobrym stanie zdrowia, pracują doskonale.

Konie duńskie, które przychodzą na ogół w dobrym stanie zdrowia, jeśli idzie o przeziębienie się (krótka podróż) — należy koniecznie poddać kuracji odrobaczającej, według wskazówek najbliższego lekarza weterynarii, konie duńskie bowiem masowo cierpią na robaki.

Konie szwedzkie, przychodzą również w dobrym stanie zdrowia, jako konie dużej masy wymagają dobrego, obfitego obroku i wtedy pracują doskonale.

Podania o przydział koni z dostaw UNRRA gospodarstwa indywidualne winny kierować do najbliższych Biur Powiatowych, względnie Wojewódzkich Urzędów Ziemskich.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. nie przyjmuje podań od gospodarstw indywidualnych, zaś konie dla tych gospodarstw kieruje na tereny poszczególnych województw, gdzie rozdziałem ich winny się zająć ustanowione w tym celu komisje, złożone z przedstawicieli Urzędu Ziemskiego, Izby Rolniczej i Samopomocy Chłopskiej.

Przy odbiorze koni w Gdańsku lub Gdyni należy wpłacać przedstawicielstwu Ministerstwa Rolnictwa i R. R. do spraw UNRRA kwoty:
po 2.000 zł od koni szwedzkich,
po 1.500 zł od koni duńskich, amerykańskich.

Badanie rakoodporności ziemniaków

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy uruchomił i prowadzi pracownię badania rakoodporności ziemniaków. Pracownia ta istniała przez 12 lat przedwojennych przy Wydziale Chorób Roślin Instytutu bydgoskiego a podczas wojny jako tymczasowy Zakład w Instyt. Puławskim.

Zadaniem pracowni jest zbadanie wrażliwości na raka ziemniaczanego krajowych materiałów hodowlanych ziemniaków, których w roku obecnym zgłoszono około 12.000 prób. Ponadto w roku 1946, po uruchomieniu 2 pól doświadczalnych z rakiem ziemniaczanym, przystąpiono do badania rakoodporności nowych odmian ziemniaków oraz odmian wprowadzonych na tereny zagrożone inwazją raka ziemniaczanego.

Badanie wrażliwości materiałów hodowlanych odbywa się w laboratorium w II-giej połowie zimy i wczesną wiosną. Badanie odporności na raka ziemnaczanego w próbach laboratoryjnych i polowych trwa 2 lub 3 lata.

Próbki do badania wrażliwości i odporności na raka ziemniaczanego należy nadsyłać w ilości 2—5 kłębów każdej próby.

Adres pracowni: Bydgoszcz, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, Al. Ossolińskich 12.

Pszczelarstwo

W okresie wiosny rozdzieliło Ministerstwo Rolnictwa i R. R. 150 ton cukru czystego na podkarmianie pszczół.

W roku bieżącym ciąży na pszczelarzach obowiązek dostarczenia miodu za pobrany w r. 1946 cukier w myśl podpisanych zobowiązań, w terminie do dnia 1 września 1946 r.

W ramach hodowli zarodowej matek pszczelich w oparciu o rasę krajową rozpoczęto pracę w 3-ch nowo zorganizowanych stacjach strefowych: warszawskiej — w Lublinie, gdańskiej — w Gdańsku i krakowskiej — w Zakopanem.

Wychowane matki na stacjach strefowych będą poddane obserwacji w pasiekach doświadczalnych w roku bieżącym i roku przyszłym. Najlepsze egzemplarze użyte zostaną do dalszej hodowli.

KĄCIK DLA KOBIET

Ogórkowy sezon

„Ogórkami" określamy zastój w życiu wielkiego miasta, natomiast na wsi „sezon ogórkowy" jest okresem najintensywniejszej pracy w polu i znojni żniwiarze myślą z rozkoszą o ugaszeniu pragnienia ogórkami. Ogórki nie należą do jarzyn najbogatszych w witaminy, mają natomiast dużo soli mineralnych i pierwszorzędne wartości smakowe.

Na wsi uprawia się ogórki w każdym ogródku. Na ogół jada się je pod dwoma postaciami, to jest mizerię i kiszone ogórki. Natomiast mało komu wiadomo, że ogórki mają zastosowania jeszcze inne, np. bardzo jest smaczny tzw. „rosolnik", to jest rosół z kury, zakrajany krótko przed podaniem surowymi ogórkami. Ogórki dodane do chłodnika z zsiadłego mleka bardzo podnoszą smak tej potrawy, uduszone i zaprawione śmietaną z koperkiem stanowią doskonałą jarzynę.

Ogórki z miodem to specjał niebylejaki, mogący zastąpić powszechnie lubiane orzechy. Doskonałe są ogórki duszone napełniane farszem mięsnym lub z kaszy. Ładnie wygląda sałatka w wydrążonych świeżych lub kiszonych ogórkach. Kombinowana sałatka z ogórków i pomidorów, podana na listkach sałaty, nęci wzrokowo i smakuje wybornie. Przy przyrządzaniu mizerii na ogół panuje zwyczaj, że się ogórki soli i zaprawia dopiero po odcedzeniu. Daleko smaczniejsze są polane zaprawą śmietanową, jak sałata, tylko należy to zrobić conajmniej na pół godziny przed podaniem.

Ogórki kiszone, solone oraz wszelkie zaprawy ogórków w occie z dodatkiem korzeni i cukru są powszechnie znane. Najcenniejsze są jednak ogórki kiszone, ponieważ kwas mlekowy, który powoduje ukiszenie, jest wysoko wartościowym środkiem dietetycznym. Różnica pomiędzy ogórkami solonymi a kiszonymi polega na tym, że do solonych bierzemy na 10 litrów wody 1 kg soli a do kiszonych około 500 g. Ogórki solone konserwują się oczywiście dłużej i używa się je zasadniczo dopiero na wiosnę. Ogórki do kiszenia muszą być świeżo zerwane zielone, bez uszkodzeń i plam, 10—15 cm długie. Ogórki należy przed kiszeniem umyć a nawet zaleca się moczyć w zimnej wodzie przez kilka godzin, o ile nie są świeżo zerwane. Jako przypraw używa się kopru, chrzanu, ząbków czosnku (chrzan i czosnek wpływają na dobrą konserwację). Do kiszenia najodpowiedniejsze są beczki dębowe a o ile używamy beczek z innego drzewa, należy je wyłożyć liśćmi dębowymi i winnymi. Przy mniejszych ilościach kiszonki można z powodzeniem używać naczyń kamiennych, szklanych, emaliowanych (nieodbitych).

Ogórki układamy ściśle w naczyniu, przekładając przyprawami, następnie zalewamy rozczynem surowej wody z solą i obciskamy deseczką i kamieniem. Na prędkie użycie pozostawiamy naczynia otwarte, pamiętając, by ogórki były zawsze płynem przykryte. Po pierwszej burzliwej fermentacji przenosi się je w miejsce chłodne. Natomiast na zimę muszą być szczelnie zabite beczki i przechowywane w zimnie. Najlepiej konserwują się w lodowni lub zanurzone w wodzie.

O ile chcemy mieć ogórki już ukiszone w kilka dni, ścinamy czubki, zalewamy je letnim roztworem soli, stawiamy przy kuchni i ewentualnie dolewamy jeszcze trochę kwasu żytniego.

Ogórki faszerowane. Proporcja: 4 duże ogórki, 200 g mielonego mięsa surowego, 200 g kaszy, 2 cebule, masło, 1 łyżka mąki, sól, kwaśna śmietana. Ścinamy wzdłuż ogórków czubki, ogórki wydrążamy i napełniamy je farszem przyrządzonym z mięsa, gotowanej kaszy i zaprawionego cebulką drobno posiekaną i zasmażoną na maśle, solimy do smaku. Następnie przykrywamy ogórki czubkami, lekko je obrumieniamy na maśle i dusimy następnie w rondlu aż do miękkości, podlawszy wodą lub rosołem. Na koniec zaprawiamy sos mąką i śmietaną i przed wydaniem dodajemy trochę siekanego, zielonego koperku.

Kiszone ogórki w butelkach. Ogórki obieramy, krajemy w kosteczkę, napełniamy niemi butelki i zalewamy roztworem solnym, przegotowanym z nasieniem kopru. Butelki należy lekko zakorkować. Ogórki ukisną doskonale w butelkach i w zimie są bardzo dobre i wygodne w użytku. Nadają się do zup i sosów.

Mizeria na zimę. Zdrowe, zielone ogórki (bez dużych pestek) krajemy w grubsze plasterki. Solimy na przeciąg 24 godzin, następnie odlewamy sok, który puszczą i zalewamy ogórki zimnym, przegotowanym octem. Następnego dnia ocet zlewamy, zagotowujemy powtórnie i zimnym zalewamy ogórki ponownie. Przechowujemy w garnku pod pergaminem. W zimie należy ocet odlać i zaprawić ogórki cukrem i śmietaną. *J. B.*

KOMUNIKATY SZKÓŁ ROLNICZYCH

Kurs gleboznawstwa terenowego w Puławach

Wydział Gleboznawczy Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach organizuje w dniach od 19. VIII. do 21. IX. rb. specjalny kurs gleboznawstwa terenowego.

Celem tego kursu jest teoretyczne i praktyczne wyszkolenie zatrudnionych w dziedzinie rolnictwa urzędników instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, którzy chcieli by obecnie lub w przyszłości współpracować z Wydziałem Gleboznawczym Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego na polu kartowania gleb polskich. Dopuszczalne są także zgłoszenia prywatne. Uczestnikom kursu zapewnia się w Puławach i w miejscowościach, do których będą odbywały się wy-

cieczki — bezpłatne mieszkanie i wyżywienie, oraz zwrot kosztów podróży. Po zakończeniu kursu odbędzie się egzamin, na podstawie którego będą wydawane dyplomy.

Jakkolwiek kurs będzie prowadzony na wyższym poziomie, to jednak został w ten sposób pomyślany, żeby udostępnić nabycie odpowiednich kwalifikacji i uzyskanie dyplomów także osobom z niższym i średnim wykształceniem.

Zgłoszenia przyjmuje: Puławy, Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. Kierownictwo Wydziału Gleboznawczego.

W załączeniu należy podać wiek, wykształcenie oraz charakter zatrudnienia.

Państw. Żeńskie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Rokietnicy

(18 km od Poznania) stacja kolejowa, poczta w miejscu, telefon Nr 3, przyjmuje wpisy na rok szkolny 1946/47 na 3-letni kurs nauki do I klasy.

Nauka rozpoczyna się 15 września i obejmuje przedmioty ogólnokształcące: matematyka, fizyka, chemia, język polski, historia, przyroda, geografia religia itd. oraz przedmioty zawodowe: rolnictwo, hodowla, mleczarstwo, ogrodnictwo, przetwórstwo, gospodarstwo domowe itp. Warunki przyjęcia: 4 klasy gimnazjalne (mała matura) lub wykształcenie równorzędne. Wpisowe 100 zł, nauka darmo, wyżywienie w internacie prowadzone na zasadach spółdzielczych. Informacje szczegółowe w dyrekcji.

Wpisy do Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Środzie

Zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych początek roku szkolnego przesunięty został na 15 września br. Dlatego wpisy na I. i II-gi rok nauki w Państw. Eksperymentalnym koedukacyjnym *Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Środzie*, przedłuża się *do dnia 31 sierpnia br.*

Notowania cen ziemiopłodów i zboża

Komisja Obrotu Ziemiopłodami i Przetworami Zbożowymi przy Biurze Ekonomicznym Wojewody Poznańskiego zanotowała w dniu 6 bm. następujące ceny w obrotach hurtowych — wagonowych, franko wagon stacja naładowania (za 100 kg): żyto stare i nowe zdrowe i zdatne do przemiału — 750—850 zł, pszenica 1350—1450 zł, (obroty minimalne), jęczmień pastewny — 750—850 zł, jęczmień przemysłowy — 850—950 zł, jęczmień ozimy — 600—700 zł, owies pastewny — 750—850 zł, owies przemysłowy — 850—950 zł, mąka żytnia 80% (ze starych zapasów) 1150—1250 zł, mąka żytnia 90% — 1000—1100 zł, mąka pszenna bez obrotu, kasza jęczmienna 1500—1600 zł, rzepak 4200—4500 zł, ziemniaki jadalne 300—350 zł, groch „Viktoria" — bez obrotu.

Tendencja nie jednolita.

Równocześnie ustalono, że cena detaliczna chleba nie może przekraczać ceny mąki w wielkim hurcie wagonowym plus 2 punkty.

„Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. płacił za warzywa i owoce przy dostawach wagonowych franko wagon stacja zawiadowcza następujące ceny za 100 kg: buraczki jadalne — 300 zł, marchew jadalna 200 zł, cebula ze szczypiorem 1500 zł, ogórki 300—700 zł, pomidory 2000 zł, kapusta biała 350 zł, rabarbar 80 zł, jabłka jadalne 2500 zł, jabłka przemysłowe 1000 zł, śliwki jadalne 3000 zł.

TREŚĆ. *Inż. K. Jankiewicz:* Organizacja akcji kwaszenia pasz. Kredyty inwestycyjne na produkcję zwierzęcą i budowę silosów. *Inż. Kwasieborski:* Wychów jałowizny powyżej roku. *J. B.:* Ekonomiczne znaczenie szczeciny. Kontraktowanie plantacji pod uprawę rzepaku ozimego. *Inż. Jakimowicz:* Jak będzie wyglądała wieś na rozparcelowanych terenach. *Wł. Chwałek:* O polskich gołębiach pocztowych. Dział gospodarczy. Kącik dla kobiet. Ogórkowy czas. Komunikaty Szkół Rolniczych. Dział handlowy. Ogłoszenia.

Wydawca: Wojewódzka Izba Rolnicza / Organ Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Wojewódzkiej Izby Rolniczej i Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu / Redaguje Komitet Redakcyjny / Redaktor: Bogusław Swinarski, Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Oświaty Rolniczej, Poznań, Plac Wolności 14, telefon 16-86 / Administracja: Poznań, ulica Grottgera 4 (Wojewódzka Izba Rolnicza, telefon 76-85) / Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu K.— 7074